

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelný redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Rezolucje Konferencji Gospodarczej

zostały przyjęte przez Radę L. N.

Stresemann pragnie, by organ wykonawczy do uchwał Konferencji Gospodarczej składał się z przedstawicieli rządów, a nie z delegatów korporacyj.

Genewa, 16. 6. (wł. eu.) Publiczne posiedzenie Rady Ligi rozpoczęło się przemówieniem komisarza dla spraw uchodźców profesora Nansena o urządzeniu terytorium ochronnego dla Armeńczyków w Erywanie. Minister Stresemann oświadczył, że musi zapytać swego rządu, czy może przyczynić się w tem dziele. Chamberlain wyraził zdumienie, że nie wiedział o apelu Nansena i nie może zapewnić, czy jego rząd weźmie udział w tej sprawie. Nansen oświadczył, że dokładny plan został już przedłożony, jednak do jego urzeczywistnienia brakuje funduszy.

Po sprawozdaniach różnych innych delegatów zabral głos minister Stresemann

w sprawie światowej Konferencji Gospodarczej i jako najważniejsze zdanie podkreślił, że Konferencja Gospodarcza uznała obecny moment za odpowiedni do położenia kresu podnoszenia taryf celnych i do zapoczątkowania nowej orjentacji w kierunku odwrotnym. Następnie wyraził przesyłowi i członkom Konferencji podziękowanie i oświadczył, że konferencja zadania swe całkowicie spełniła.

Minister spraw zagranicznych w Belgii Vandervelde oświadczył w dłuższym przemówieniu, że rząd jego solidaryzuje się z uchwałami Konferencji Gospodarczej bez żadnych zastrzeżeń. Stresemann oświadczył, że rząd niemiecki również zgodzi się z postanowieniami Konferencji Gospodar-

czej. Podobne oświadczenie złożył także Benes.

Na posiedzeniu popołudniowym Chamberlain oświadczył, że jego rząd również przyjmuje uchwały konferencji gospodarczej, oświadczył jednak, że uchwalały te muszą być poprzednio dokładnie przestudjowane. Do § 3 przedłożonej rezolucji zgłosił wniosek o zmianę: Rada poleca to sprawozdanie i uchwały światowej konferencji gospodarczej wszystkim do przychylnego zbadania.

W zakończeniu oświadczył Stresemann, że organ do wykonania rezolucji światowej Konferencji Gospodarczej powinien się składać z delegatów rządów, a nie z delegatów dowolnie do tego powołanych kor-

poracji i oświadczył się za zmianą § 3 po myśli Chamberlaina.

W ten sposób rezolucje zostały przyjęte.

WYJAZD BRIAND'A.

Genewa, 16. 5. (wł. eu.) Chociaż ze strony francuskiej ukrywano wyjazd Brianda, rozeszły się pogłoski, że Briand odjedzie dziś wieczorem do Paryża. Briand rzeczywiście wyjechał dziś po południu, rzekomo z powodu zapalenia gardła, które uniemożliwiło mu branie udziału w dalszych obradach. Zebranie Rady zostanie z tego powodu prawdopodobnie jutro zamknięte, tembardziej, że większa część porządku dziennego miała być przesunięta do zebrania wrześniowego.

Nungesser i Coli żyją?

Londyn, 16. 6. Agencja „Reuter” donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa wiadomości nadchodzące z Quebecu o odnalezieniu śladów, znajdujących się przy życiu Nungessera i Coli'ego potwierdzają się.

Najbliższe godziny wyjaśniają ostatecznie doniesienia tamtejszej ludności, które z powodu olbrzymich przestrzeni trudno jest dotychczas sprawdzić z całą pewnością.

Zniżka taryfy węglowej w Polsce wywołuje zaniepokojenie w Anglii.

Londyn, 16. 6. (wł. eu.) „Daily News” donosi, iż na skutek wiadomości o obniżeniu taryfy na eksport węgla polskiego odbyła się konferencja właścicieli kopalń, na której postanowiono

domagać się obniżenia taryfy kolejowej na przewóz węgla z kopalni do portów, celem podtrzymania zdolności konkurencyjnej węgla angielskiego w stosunku do węgla polskiego.

Konferencje Cziczera w Berlinie.

RZĄD NIEMIECKI ZWRACA CZICZERINOWI UWAGĘ NA FATALNE WRAŻENIE, WYWOŁANE MASOWEMI EGZEKUCJAMI W MOSKWIE I PRZESTRZEGA GO PRZED ZAJĘCIEM ULTYMATYWNEGO STANOWISKA WZGLĘDEM POLSKI.

Berlin, 16. 6. (wł. eu.) Rosyjski komisarz spraw zagranicznych Cziczera zamierza powrócić do Moskwy.

Dziś w południe złożył on wizytę kancelarzowi Marxowi, a wczoraj odbył konferencję z posłem niemieckim w Moskwie Brockdorff-Rantzau, który znajduje się obecnie w Berlinie na urlopie. Przy tej sposobności poinformowano Cziczera o wrażeniach delegacji niemieckiej na konferencji genewskiej, między innymi także o wrażeniu, jakie wywarło na zgromadzonych w Genewie przedstawicielach rządu masowe wykonanie egzekucji w Moskwie.

„Lokal Anzeiger” pisze, iż konferencja ta była tylko aktem przyjaźni i że rząd niemiecki bynajmniej nie występował, jako mówca zgromadzenia genewskiego. Cziczera ze swej strony nie był w stanie przedstawić stanowiska rządu moskiewskiego bez poprzedniego porozumienia się z rządem Sowietów. Między innymi zwrócono Cziczera na uwagę na wrażenie, jakieby wywarła ultimatywna nota rządu sowieckiego do rządu polskiego, co musiałoby zaostriżyć polsko-sowiecki konflikt.

Niezadowolone kół konserwatywnych z wewnętrznej polityki rządu.

SCEPTYCZNE STANOWISKO W STOSUNKU DO DZIAŁALNOŚCI P. MIN. SPR. WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 16. 6. (wł. k.) W kołach konserwatywnych do niedawna tak wielkie nadzieje pokładających w obecnym rządzie, zaznacza się coraz większe rozczarowanie i rozgoryczenie. Przed niedawnym czasem notowaliśmy wystąpienie oficjalnego organu Prawicy Narodowej, dającego w dość ostrej formie wyraz temu niezadowoleniu, z powodu polityki oświatowej ministra Dobruckiego. Obecnie w kołach tych powstaje coraz większe roz-

goryczenie z powodu administracyjnej działalności min. spraw wewnętrznych.

Na jednym z ostatnich zebrań warszawskiego oddziału Prawicy Narodowej krytykowano w sposób dosadny politykę ministra Składkowskiego, podkreślając, że ani krok nie posunęło się naprzód tak aktualne zagadnienie, jak reforma administracji, albo samorządów. W zamian za to minister spraw wewnętrznych zarządził wybory do organów samorządowych na

Uroczystość Święta Bożego Ciała w Warszawie.

DOROCZNYM ZWYCZAJEM STOLICA OBCHODZIŁA ŚWIĘTO BOŻEGO CIAŁA NADZWYCZAJ UROCZYŚCIE.

Warszawa, 16. 6. (wł. k.) Warszawa nader uroczysto święciła święto Bożego Ciała. Rano odbyło się nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez J. E. ks. Kakowskiego w asystencji licznej kleru. W stallach zasiadli przedstawiciele Izb Ustawodawczych, rządu, oraz korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie wyruszyła z katedry procesja prowadzona przez

J. E. ks. kardynała Kakowskiego do 4 ołtarzy, ustawionych na Krakowskim Przedmieściu. W procesji wzięło udział wojsko.

Po południu procesje takie same przeciągnęły ulicami miasta z kościoła św. Aleksandra i św. Zbawiciela. Taka sama procesja odbyła się na Pradze z kościoła św. Florjana.

Niezrozumiałe praktyki w sprawie zwołania sesji Senatu.

PREZYDJUM SENATU NIE OTRZYMAŁO DOTYCHCZAS ZAWIADOMIENIA O ZWOŁANIU SENATU, POMIMO, ŻE KONSTYTUCJA WYRAŻA NIE NORMUJE TĘ SPRAWĘ.

Warszawa, 16. 6. (wł. k.) W kołach parlamentarnych wywołują komentarze dziwne praktyki w sprawie zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną.

Jak już donosiliśmy, Prezydium Sejmu otrzymało oficjalne zawiadomienie o zwołaniu sesji parlamentarnej, prezydium Senatu natomiast zawiadomienia takiego nie otrzymało.

Wytłania się więc pytanie, czy mamy do czynienia z nowymi wątpliwościami konstytucyjnymi. Konstytucja

normuje w art. 25 całkowicie sprawę zwołania sesji Senatu, łącząc ją z terminem zwołania sesji Sejmu. Łączność sesji dwu izb w ustrojach dwuizbowych jest zasadą ustaloną całkowicie w nowoczesnym prawie konstytucyjnym i jako taka nie może podlegać żadnym wątpliwościom.

podstawie dawnej fatalnej ordynacji wyborczej.

Koła konserwatywne podkreślają z rozgoryczeniem wzmocnienie się ruchu iredentystycznego na na Kresach Wschodnich i w Małopolsce Wschodniej, oraz szereg administracyjnych eksperymentów.

WYNIK ZAWODÓW W WARSZAWIE. WISŁA (Kraków) contra WARSZAWIANKA. Wisła wygrała 2:0. Do pauzy 2:0. Gra b. ciekawa. Warszawianka atakowała nieudolnie. Reymann strzelił jedną bramkę.

35-LETNI TERMIN POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ DLA POLSKI.

Warszawa, 16. 6. (wł. k.) Z kół rządowych potwierdzają, że termin pożyczki ma być 35-letni.

Klisy

jedno- dwu- i trzybarwne
kreskowe i siatkowe
(Strich- und Netzätzung)
dostarczają w najwyższym
gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLONIA

Sp. Wydawn.

Katowice, Sobieskiego 11.
Telefony 659, 960, 961, 962.

Zamach socjalistyczny na duszę dziecka.

Istnieje pewna część społeczeństwa, którą najbardziej nawet zapaleni i ofensywnie nastroszeni stronnictwa wzdragają się wciągać w wir walk politycznych i rzucać dla swych celów posługiwać. Jest nią młodzież.

Duszy dziecięcej żadna partja, za wyjątkiem komunistów, nie ważyła się cisnąć na szalę polityki. Obecnie jednak czynią to również, w środkach nieprzebranych — panowie z pod czerwonej chorągwi P. P. S.-u. Co więcej — nie tylko nie wahają się czynić tego, ale głośno przechwalają się swoją „chytrością”, która pozwala im spacać od zarania życia duszę i serce dziecka polskiego...

Sprawie tej poświęca swój artykuł wstępny środowiska „Robotnik”. „Budujmy czerwone harcerstwo” brzmi jego tytuł, a sprawa dotyczy się, jak to już tytuł wskazuje — organizacji dzieci w partyjnym socjalistycznym „czerwonym harcerstwie”. Autor artykułu wyraźnie zaznacza, że chodzi mu o organizowanie młodszej działy, bo:

Praca wychowawcza wśród starszych, nawet wśród starszej młodzieży, jest niełatwa. Do organizacji dostaje się zwykle jednostka z już urobionym charakterem, nawykami, często małogami, która wychowaniu ideowemu z trudem tylko się poddaje.

O ileż wdzięczniejszem, o ileż ważniejszym polem są ci najmłodsi, synowie, córki robotnicze, którzy już od najmłodszych lat poddawani są wrażliwym wychowawczemu oddziaływaniu socjalizmu.

Ma rację autor artykułu, że praca socjalistów „wśród starszych, nawet wśród starszej młodzieży, jest niełatwa”: dusza człowieka dojrzalego, a nawet młodzieńca, który zdołał już pojąć podstawy religii chrześcijańskiej, nie tak łatwo da się przepoić bezbożnym jadem socjalizmu. Dlatego też z punktu widzenia socjalizmu, dla którego, gdy chodzi o partję, niema nic świętego, skrupuły żadne nie istnieją — logiczną jest zasada deprawowania, czyli urabiania na swoją modłę duszyczki naiwnego dziecięcia, która nie jest jeszcze dostatecznie ochroniona rozumieniem zasad Chrystusowych — tego najniebezpieczniejszego wroga socjalizmu! Tak, rozumiemy to. Ale rozumiemy to tak samo i pod tym samym kątem widzenia, jak czyn leniwego włóczęgi, który woli coś ukraść z niezamkniętego i niestrzeżonego mieszkania, niż pracą chleb zdobywać!

Dobrze się stało, że się artykuł „Budujmy czerwone harcerstwo” ukazał. Wiemy przynajmniej, że mamy do czynienia z wrogiem, który ostentacyjnie wyzbył się skrupułów i że pil-

niej baczyć trzeba, by mieszkańca ani na chwilę nie zostawiać otwartego!..

Katolicyzm polski — rodzice kato-

Szczegóły rozprawy o zabójstwo posła Wojkowskiego

PRZEMÓWIENIA PROKURATORA I OBROŃCÓW.

Jak w ostatnim naszym wydaniu donieśliśmy wczoraj, w procesie przeciwko Kowderdzie, zabójcy posła Wojkowskiego, wyrok, skazujący go na bezterminowe ciężkie więzienia, oraz pozbawienie wszystkich praw. Równocześnie Sąd zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

Dodać należy, że oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie rozprawa budziła, podajemy jeszcze dzisiaj w obszerniejszym streszczeniu przemówienia prokuratora p. Rudnickiego i obrońców adwokatów pp.: Niedzielskiego, Andrejewa, Ettingera i Paschalskiego.

UZASADNIENIE AKTU OSKARŻENIA PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Prokurator Rudnicki nie oskarżał w mocnych słowach Kowderdy, lecz wskazywał jedynie i wyrażał jak sam oświadczył, tylko te wątpliwości swoje, które masowały się mu, gdyż nie chciał narzucać sumieniu sądu sędziowskiego jakichkolwiek postanowień.

Tragizm sprawy — mówił prok. Rudnicki, — leży w tem, że przedstawiciel mocarstwa, pełnomocny poseł federacji sowieckiej, roslanin, padł z ręki również roslanina, chłopca młodego.

Tragizm tej sprawy polega i na tem, że Wojkow ginie dla Rosji i za Rosję. Powstałe więc dylemat jakiegoby walki tych dwóch, którzy walczą dla Rosji i za Rosję, ale życie ludzkie jest wielkiem, niezmierzonym morzem, olbrzymią falą, w której człowiek jest nie znaczącą drobiną. Gdyby ta drobina mogła swoim czynem przekształcić to morze, zawrócić jego fale, mogłoby być usprawiedliwione jej czyn. Ta drobina w tragizmie dzisiejszej fall jest Borys Kowderda.

Poszukiwania państwowe podczas toczącego się śledztwa w kierunku związku jakiegokolwiek tego chłopca z jakimiś organizacjami nie dały żadnych wyników. W zamachu, który jest kierowany przez organizację, wychodzą na wierzch choć niewidoczne pewne ręce choćby tylko w zabezpieczeniu i ułatwieniu ucieczki zamachowca, choćby w zaopatrzeniu go w pieniądze. Tymczasem przychodził on kilka dni na dworzec i z gazet oblicza, kiedy poseł Wojkow przyjedzie, a choć bez grosza, bo jak zechciał, ostatnie 20 groszy wydał na gazetę, i w chwili zabójstwa nie miał przy sobie ani grosza.

Najważniejsza rzeczą jest jednak dla nas psychologia młodego chłopca, który nasycony jest stosunkami panującymi w Rosji. Stosunki te na dzieciną psychologię chłopca musiały silnie oddziaływać, i jeżeli możemy poszukiwać współnika czynu Kowderdy, to tylko w literaturze. Literatura, prasa wytwarza w człowieku nastroje, podsyca różnymi okolicznościami, a jak u Kowderdy temperamentem i krwią młodości, oraz wielką miłością do Rosji.

Następnie prokurator przechodzi do omówienia podstawy oskarżenia i skierowania go na drogę trybu dorażnego z art. 453. Mówca wyjaśnia znaczenie słów zawartych w tym ar-

licy muszą teraz jeszcze więcej mieć się na baczności i od najwcześniejszych chwil życie moralne swych dzieci otaczać murem zasad naszej Wiary!

Świętości, jaką jest dusza niewinnego dzieciątka — poszargać nie damy!

K-I.

tykułe „funkcjonariusza publicznego” i przeprowadza wywód, że właśnie takim funkcjonariuszem publicznym był poseł Wojkow, jako reprezentant państwa obcego, prowadząc jego funkcje publiczne w państwie innem, którego przyjął i uznał Prezydent tego państwa. Poseł Wojkow był pośrednikiem między obu państwami.

ZŁY POSIEW BOLSZEWIZMU.

Adw. Niedzielski w przemówieniu swem wskazuje na fakt rządzenia się ludzkości od dwóch tysięcy lat przykazaniem miłości bliźniego, które kształtowało powoli ludzkość i wyzwało ją ze stanu dzikości i obłoko się w przykazanie „nie zabijaj”. I po tych 20 wiekach wychyna się z fali życia gromada ludzi, która głosiła przez swych proroków nie-nawieść do bliźniego i zagładę. Mówca cytuje zdania wyjęte z dzieł przodowników idei bolszewickiej, gloryfikujące mord i zbrodnie. Wskutek nadejścia tej gromady ludzi z kraju leżącego na wschód od nas wypłynęła olbrzymia masa emigrantów, dla których największym cierpieniem było zatrzasknięcie drzwi do własnej ojczyzny i oświadczenie im, że nie mają Ojczyzny. Obrońca dzieli rzeszę emigrantów rosyjskich, które są rozsiępane po całej kuli ziemskiej, na 3 grupy. Jedną — to rdzenni roslanie, patrioci, tęskniący za Ojczyzną, drugą — to emigranci z Rosji, należący do innych narodów, lecz ci, którzy najlepsze swe wysiłki i najpiękniejsze lata strawili w Rosji, pracując dla dobra swego i dobra Rosji. Ci również mają wiele pretensyj do obecnego regim. Trzecia grupa — to ci, którzy miny komunizmu podkładają pod fundamenty każdego państwa. Nic dziwnego, że w tych warunkach budzi się chęć odwetu, lub myśli samoobrony. Do tej ostatniej myśli nie może nikt z nas mieć najmniejszych pretensji. I w ten cały świat, który jest zasypany milionami cierpiących emigrantów wysyłają się przedstawiciele sowieckiego regim, aby tych ludzi śledzić i stwarzać im idealne warunki niebezpieczeństwa. Następnie obrońca stwierdza, że czyn Kowderdy był jednostkowy, że jeżeli doszukiwać się jakiej organizacji za nim stojącej, to były to z jednej strony te miliony cierpiących, a z drugiej strony wielka organizacja, której jednak nikt nie wykryje, bo to rzesza 1.700.000 zamordowanych, którzy siłą nie z tego świata podnieśli rękę Kowderdy do strzału. Kowderda jest drobina, jest mała łupina, nie posiadająca w sobie pychy, ani chęci działania, lecz przytłoczona przez morze krwi we wschodu na zachód, by ją rozbić. Obrońca kończy prośbą do sędziów, aby wzięli pod uwagę ten bezmiar niedoli, jaki na siebie nałożył Kowderda i tej obrony Kryża i Ojczyzny, którą chciał nieodpowiednim swym czynem dokonać.

POBUDKI CZYNU KOWDERDY.

Obrońca charakteryzuje duszę Kowderdy i przechodzi kolejno stadja jej rozwoju. Krystalizowała się ona z wolna i musiały straszliwe rzeczy oddziaływać na nią, skoro zdecydowała się na taki czyn. Był to, jak wskazał cały przewód sądowy, chłopiec, który zawsze chciał coś komuś zrobić dobrze. Np. rzucił gimnazjum, aby pomagać rodzinie, poświęcał swą karierę. Ten dobry chłopak wleży w chrystianizm, jak mówił jego spowiednik. Ukarał więc on siebie

najbardziej sam, bo idąc zabić, miał najczystsze sumienie. Następnie adw. Andrejew dowodzi, że Kowderda nie zabijał Wojkowskiego jako przedstawiciela Rosji, jako posła, ale Wojkowskiego, który, jak bardzo prawdopodobnie wskazuje na to pogłoski, był członkiem Kominternu, odpowiedzialnego za stosunki, panujące w Rosji. I jako takiego zabił Kowderda Wojkowskiego. Nie wiem, mówi obrońca, czy można byłoby stosować do posła Wojkowskiego słowa art. 453 o „funkcjonariuszu publicznym”, gdyby tak można było dowiedzieć, że był on członkiem Kominternu.

Obrońca kończy oświadczeniem, że nie wleży, aby sąd polski wydał surowy wyrok na biednego młodego chłopca.

CZY SĄD DORAŻNY?

Adw. Ettinger zajmuje się wyłącznie sprawą formalną, czy były podstawy skierowania sprawy na drogę postępowania dorażnego i dochodzi on do wniosku, że w tym wypadku stosować art. 453 nie wolno, bo gdyby tak szeroko interpretować pojęcie „funkcjonariusza publicznego”, trzeba by wiele rozpocząć w Polsce procesów i polska prasa musiałaby być oskarżona za podburzanie przeciwkowi Sowieta, a repatrianci skazywani za to, że kiedyś tam w Rosji przeciw Sowieta występowali. Jeżeli można powoływać się na prawo międzynarodowe i komentować nim ustawę karną, to jedynie i tylko na zasadzie wzajemności, która jest podstawą takiego komentowania. Tymczasem wzajemności tej niema, obecny kodeks karny sowiecki bowiem nie ma nawet przepisów o ochronie obcych urzędników, a bronł jedynie swoich. Obrońca w końcu wskazuje na to, że gdyby Kowderda był sadzony w trybie zwykłym, mógłby być podciągnięty pod art. 458, który przewiduje karę od 4-eh do 8-ju lat, podczas tego, gdy art. 453 przewiduje karę od 8 lat wzwyż (w trybie postępowania zwykłego).

Obrońca kończy, że skierowanie tej sprawy na drogę trybu dorażnego jest błędne i prosi sąd o odesłanie jej na drogę postępowania zwykłego.

PODSTAWY PSYCHIKI KOWDERDY.

Adw. Paschalski zdziwiony jest, że sprawa toczy się przed sądem dorażnym, że była przeprowadzona w tak szybkim tempie, bo sprawa Condradiego była sądzona w Szwajcarii przez 11 dni. Obrońca stwierdza, że prokuratura, jako reprezentant Rządu Rzeczypospolitej spełnia jedynie obowiązki państwowości, odsyłając tę sprawę do sądu dorażnego, albowiem Polska zawsze wierna swej tradycji, szanuje zawierane traktaty. Jeżeli tak obiektywnie jednak przyjrzyć się dzisiejszemu przewodowi sądowemu, to okaże się, że jest to sprawa mała, szara, powszednia, sprawa o zabójstwo p. Wojkowskiego i nic więcej. Kowderda należy rozpatrywać uwzględniając przede wszystkim jego charakter. Kowderda to gniewa się, to obraża, to ma łzy, tak, że trzeba go uspokoić. Chłopiec w jego wieku ma do przeżycia najwięcej problemów. Kowderda przedewszystkiem nie wie kim on jest: białorusinem, czy roslaninem, a jednocześnie ustala swój stosunek do Polski, którą nazywa drugą ojczyzną. Zeznania dziś złożone były nielke, ale i z tych zeznań wypływało, jak to dziecko krystalizowało się i rosło. Dziecko, bo jeżeli kto patrzył na Kowderdę, gdy składał swe ostatnie zeznania załamując ręce i przepraszał Polskę, że zrobił jej nieprzyjemność, ten nie może inaczej patrzeć na niego, jak na dziecko. Można by o czynie jego powiedzieć silniej, niż „nieprzyjemność”, gdyby pamięć polaka, strażającego do Aleksandra II-go w Paryżu, nie osłaniała go swoim opiekunческим ramieniem.

Obrońca podkreśla jeszcze raz silnie, że rząd polski spełnił cały swój obowiązek, ale nie jest nigdzie napisane abyście wy panowie sędziowie, skazywali Kowderdę na karę śmierci. Wiem, że nie możecie skazać go inaczej, jak na karę bezterminowego więzienia, a jeżeli, o co was bardzo proszę, nie odesłacie sprawy do sądu zwykłego, zwróćcie się z prośbą do łaski Prezydenta o zmniejszenie mu kary.

MICHEL ZEVACO

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

246)

Capestang był świadkiem ceremonii pogrzebowych starego Cinq-Marsa, a wspomniawszy, iż przybył tu w celu wyzwania jego syna, poczuł w duszy wyrzuty sumienia. Wściekłość, młotająca nim od chwili wyruszenia z Paryża, ustąpiła nagle. Zwiesił głowę, pochylił się podczas przechodzenia konduktu pogrzebowego i szeptał:

— Ja miałbym wnosić do tego domu, nawiedzonego śmiercią, żałobę jeszcze okrutniejszą, niż ta, której jestem świadkiem? Nie, nie! Spij spokojnie, baronie Ludwiku, Henryku, właścicieli wzgórz, lasów i pól. I ty, pani margrabino, de Cinq-Mars, żegnaj mi nazawsze! Jeśli oczy twoje będą ronić łzy kiedy, to nie ja będę ich przyczyną...

Blady, drżący z wysiłku, jaki czynił, aby zdobyć się na takie postanowienie, rzucił wzrokiem wokoło, jakby w nadziei, że ujrzy istotę, dla której przyjechał tu z tak daleka. Nie zauważył jednak nikogo: wszyscy weszli do wnętrza kaplicy, gdzie stary margrabia miał zająć należne mu miejsce w kryptach grobów rodzinnych. Capestang postanowił odejść. Zaledwie jednak skierował swoje kroki ku bramie, z drzwi pałacowych wyszedł wysokiego

wzrostu lokaj, dotknął się jego ramienia i kłaniając się z uszanowaniem rzekł:

— Pani margrabina de Cinq-Mars oczekuje kawalera de Capestang! Jeśli miłośnicy pan zrobi mi zaszczyt udania się za mną, zaprowadzę go do miłośnicy pani.

Capestang zbladł... Przez chwilę czuł tylko jedno pragnienie: uciekać, skoczyć na konia i galopem mknąć do Paryża! Tak, to była jego jedyna myśl narazie... Kiedy jednak lokaj skierował się ku pałacowi, zapraszając kawalera znakiem do pójścia w jego ślady, szedł za nim... Myślał o ucieczce, a jednak szedł za Latarnią, gdyż to nasz znajomy Latarnia został obarczony poleceniem zaproszenia rycerza. Przeszli kilka przedpokojów, kawaler, nie zauważywszy nawet tego, minął jakieś schody i wkrótce znalazł się w olbrzymiej sali, zimnej i umeblowanej w ciężkie sprzęty staroświeckie, gdzie zatrzymał się na wpół przytomny... Nagle ukazał się jakiś cień biały, jakaś postać... Pochylił głowę, w której kręciło mu się zawrotnię; gotów był w tej chwili paść na kolana... Gniew, wyrzuty, złorzeczenia, gorycz... wszystko znikło... Doznawał tylko jednego wrażenia, które odejmowało mu siły, które pogrążyło go w błogość niewypowiedzianą: znajduje się przy niej.

Zbliżyła się ku niemu krokiem lekkim, jak ptak, ujęła go za rękę, szepnęła mu słów kilka, na których dźwięk Capestang drgnął, wyprostował się, spojrzał zdumionym wzrokiem, uśmiechnął się dziwnie, radośnie i smutnie jednocześnie i wybełkotał:

— Marion! Marion Delorme?

— Rozumiem, co pana zadziwia! — rzekła Marion z odcieniem smutku w głosie. — Dziwisz się, że margrabia de Cinq-Mars zdobył się na tak szal-

oną myśl, aby wprowadzić do swego rodzinnego zamku, tego rodzaju dziewczynę, co ja, a zwłaszcza tak w strasznych okolicznościach, jak teraz, kiedy przyjechał tu, aby być obecnym przy ostatnim westchnieniu swego ojca. Cóż robić! Robiłam, co mogłam! Opierałam się, lecz ten zazdrośnik wyobraził sobie, że cały Paryż będzie chciał mu zrabować mnie, gdyby mnie zostawił w nim samą...

— Marion Delorme! — powtórzył Capestang, nie słysząc prawie, co mówi do niego piękna dziewczyna.

Wybuchnęła wesołym śmiechem, który znał dobrze, a który zachwycał każdego, kto go słyszał.

— Margrabina! — szeptał kawaler, nie mogąc ciągle zapanować nad zdziwieniem. — Margrabina de Cinq-Mars?

— Niech pan nie mówi głupstw! Niema tu wcale margrabiny de Cinq-Mars. Jest tylko zwykła Marion Delorme.

— Ale ona?

— Jaka ona? Zdaje mi się, że zmysły mojego drogiego przyjaciela nie są w zupełnym porządku?

— Ale... powiedziano mi — mówił dalej Capestang nieśmiałym głosem — powiedziano mi, że oczekuje mnie tu... margrabina de Cinq-Mars?...

— To ten głupiec Latarnia. Nazywa mnie tak zawsze, zapewne z poczucia przyzwoitości. Niema żadnej margrabiny de Cinq-Mars, kochany panie rycerzu! Jestem tutaj tylko ja, ja jedna! Wprawdzie odemnie zależy, czy i kiedy chce zostać tą margrabinią, ale nie bardzo mi się do tego spieszy, choćby z dobrego serca, jakie mam dla tego biednego margrabiego, tak eleganckiego i dobrego człowieka, któremu życzę jaknajświetniejszej kariery. Zresztą zna mnie pan: moim ideałem jest zachowanie wiecznej swobody...

C. d. n.

Zamordowanie oficera polskiego przez Bolszewików.

Z Moskwy donoszą, że por. Janik, oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski i zamach terrorystyczny został skazany na śmierć. Po kilku godzinach, mimo interwencji polskiego poselstwa, wyrok został wykonany.

Szczegóły uprowadzenia por. Janika przedstawiają się jak następuje: Kilka dni temu por. Janik, długoletni oficer Korpusu Ochrony Pogranicza, jechał konno wzdłuż granicy polsko-sowieckiej, która, jak wiadomo, jest krętą. Przeoczywszy któryś ze słupów granicznych, por. Janik dostał się na terytorium sowieckie, gdzie został przychwycony przez krasnoarmiejców. W drodze do Mińska, dokąd był wieziony dreżyną, zdarzył się wypadek. Dreżyna została rozbita a członek czerezwyczałki, niejaki Ochmański i kierowca dreżyny ponieśli śmierć. Żołnierze eskortujący i por. Janik zostali kontuzjowani. Wskutek powyższego por. Janik oskarżony został przez władze sowieckie o dokonanie zamachu na Ochmańskiego i przekroczenie granicy w celach szpiegostwa.

Wszelkie starania władz polskich nie odniosły skutku. Bezpodstawne oskarże-

nie posłużyło władzom sowieckim do wydania jednego wyroku więcej. Por. Janik pomimo silnej interwencji poselstwa polskiego został rozstrzelany.

Zwrot w aferze macznej posła Biniszkiewicza.

UMARLI MÓWIĄ.

Mieliśmy wczoraj niezwykłą wizytę. Odwiedził nas jeden z czytelników „Polonii” z poza Katowic i opowiedział, że przeczytał artykuły o macznych interesach posła Biniszkiewicza, przypomniawszy sobie rozmowę z przed paru lat ze swym dobrym znajomym, który mu parokrotnie opowiadał, że posiada jakiś ważny dokument z podpisem Biniszkiewicza w sprawie handlu z mąką, ale nie wie co zrobić, bo nie chce być zamieszany w proces. Ponieważ ten posiadacz dokumentu w międzyczasie umarł, nasz czytelnik odszukał córkę zmarłego swego znajomego. Okazało się, że córka w papierach po zmarłym znalazła jakąś kopertę zaadresowaną „do śledczej komisji Sejmowej”. Jak mówi, parokrotnie osobiście zwracała się do Kancelarii Sejmowej z kopertą, ale jej zawsze mówiono, że taka komisja dawniej istniała, ale obecnie dawno już nie istnieje.

W TRUMNIE ZNALEZIONO 2 PISZCZELE I CZASZKĘ, POKRYTĄ WŁOSEM.

Po otwarciu grobu znaleziono w nim pokrytą włosami czaszkę i dwa piszczele. Reszta ciała i trumna całkowicie sproszone. Jedynie przybita w dniu pogrze-

bu do trumny tablica miedziana świadczyła, że są to prochy Słowackiego, zmarłego dnia 3 kwietnia 1849 r.

Dr. Papillaut, prof. szkoły antropologicznej, przy udziale swego asystenta dr. Kossowicza przystąpił z polecenia Krakowskiej Akademii Umiejętności do antropologicznych pomiarów czaszki Wieszcza, którą oczyszczono z gęsto przylegającego włosa, wielokrotnie sfotografowano, poczem dokonano jej odlewów gipsowych i złożono w podwójnej: cynkowej i hebanowej trumnie wraz z znalezionymi w grobie resztkami prochów.

Przed zamknięciem trumny odmówił modlitwy ks. Bieniasz, jeden z najstarszych kapłanów polskich na wychodźstwie. Trumnę, przykrytą olbrzymim sztandarem o barwach polskich, wstawiono do automobilowego karawanu i odwieziono do polskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia.

Przed trumną ustawiono urnę z garścią ziemi francuskiej, którą zawiozł do kraju przedstawiciel emigracji dr. Gierszyński i dr. Pożerski. Na urnie tej znajduje się następujący napis: „Ziemia ta francuska została zawieziona z czcią religijną na Wałę przez b. uczniów szkoły polskiej, spadkobierców tradycji emigracji polskiej”.

Murzyn James Lowe

wielki tragik ekranu amerykańskiego.

Życie każdego artysty filmowego nastrożone bogatą i barwną materią do dramatu filmowego; krzyżowa droga, którą kroczy do sławy, obfitująca w bolesne rozczarowania i promienne nadzieje, starczyłaby na wspinały scenarzystę dramatu duszy ludzkiej.

Niezwykłe tego rodzaju ciekawą scenarzystę przedstawia historia życia i kariery Murzyna James B. Lowe'a, odtwórca roli tytułowej w głośnym filmie „Chata Wujka Toma”.

Lowe ma 46 lat i zaledwie od 3 lat pracuje w Kłematografii. Poprzednie 43 lata jego życia były jednym pasmem przygód życiowych i walk, które z tak wielkim trudem i w tak późnym wieku dały zasłużone rezultaty.

Murzyn James Lowe urodził się w Macon, gdzie uczęszczał do szkoły średniej i wyższej. Wybitna inteligencja i zapal do wiedzy wysunęły go na czoło nie tylko kolegów-murzynów, ale i wszystkich pozostałych towarzyszy nauki.

Gdy gorączka złota Alaski ogarnęła kraj cały, Lowe wyjechał sam jeden na daleką północ. Jako poszukiwacz złota doznał pełnego rozczarowania: po latach żmudnej pracy, nie mogąc się niczego dobić i złamany duchowo, zostaje... krawcem w Klondike. Rzemiosło to, w którym się doskonale wyspecjalizował, pozwoliło mu na zaoszczędzenie pewnej sumki, dzięki której mógł powrócić do Chicago i otworzyć własny sklep. Nie wiodło mu się tam jednak zbyt dobrze i przeniósł się kolejno do Nowy-Jorku, Filadelfii, Montreal i innych większych miast Ameryki, aż w końcu los skierował go do stolicy filmu, słonecznego Los Angeles.

W czasie wojny Lowe bierze w niej czynny udział i w bardzo krótkim czasie uzyskuje rangę kapitana, range, którą w czasie wojny szczyt się mogło zaledwie czterech Murzynów. Po wojnie otwiera znów zakład krawiecki w Hollywood, w którym ubierają się wszyscy wybitniejsi aktorzy i reżyserowie.

Lowe'a uznano wkrótce za „typ” i zaczęto mu powierzać niewielkie role w szeregu fars i grotesek. A kiedy Teatr Potboiler Art w Los Angeles postanowił wystawić głośną sztukę O'Neila p. t. „Imperator Jones” Jamesowi Lowe powierzono rolę tytułową, która dała mu możliwość wykazania swego wielkiego talentu. Gra jego w tej sztuce wzbudziła ogólną sensację. To też kiedy reżyser Harry A. Pollard poszukiwał aktora do roli tytułowej w „Chacie Wujka Toma”, wybór jego padł na Jamesa Lowe, pomijając wielkich aktorów Hollywoodu, ubiegających się gwałtownie o tę rolę.

W ten sposób James Lowe zdobył zaszczytne dla Murzynów miejsce w kinematografii Nowego Świata.

Do wiadomości!

Ostrzega się pp. kupców i odbiorców przed zainkasowaniem rachunków firmy „Kryształ” przez byłego podróżującego Stanisława Włodka, który z dniem 15 bm. przestał być naszym urzędnikiem, równocześnie unieważnia się blankiety kasowe które p. Włodek nieprawnie zatrzymał.

W razie próby inkasowania na nasz rachunek przez p. Włodka upraszamy o powiadomienie policji.

Fabryka cukrów i czekolady „Kryształ” właśc. W. Sobolewski, sp. z ogr. odpow. Kraków—Katowice, Mieleckiego 6.

Stan szczątków zwłok

Juljusza Słowackiego.

W TRUMNIE ZNALEZIONO 2 PISZCZELE I CZASZKĘ, POKRYTĄ WŁOSEM.

Po otwarciu grobu znaleziono w nim pokrytą włosami czaszkę i dwa piszczele. Reszta ciała i trumna całkowicie sproszone. Jedynie przybita w dniu pogrze-

bu do trumny tablica miedziana świadczyła, że są to prochy Słowackiego, zmarłego dnia 3 kwietnia 1849 r.

Dr. Papillaut, prof. szkoły antropologicznej, przy udziale swego asystenta dr. Kossowicza przystąpił z polecenia Krakowskiej Akademii Umiejętności do antropologicznych pomiarów czaszki Wieszcza, którą oczyszczono z gęsto przylegającego włosa, wielokrotnie sfotografowano, poczem dokonano jej odlewów gipsowych i złożono w podwójnej: cynkowej i hebanowej trumnie wraz z znalezionymi w grobie resztkami prochów.

Przed zamknięciem trumny odmówił modlitwy ks. Bieniasz, jeden z najstarszych kapłanów polskich na wychodźstwie. Trumnę, przykrytą olbrzymim sztandarem o barwach polskich, wstawiono do automobilowego karawanu i odwieziono do polskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia.

Przed trumną ustawiono urnę z garścią ziemi francuskiej, którą zawiozł do kraju przedstawiciel emigracji dr. Gierszyński i dr. Pożerski. Na urnie tej znajduje się następujący napis: „Ziemia ta francuska została zawieziona z czcią religijną na Wałę przez b. uczniów szkoły polskiej, spadkobierców tradycji emigracji polskiej”.

O większą wydajność naszej ziemi.

PAŃSTWOWY I ŚLĄSKI FUNDUSZ MELJORACYJNY.

Na mocy ustawy o państwowym funduszu meljoracyjnym wstawiono w tegorocznym budżecie państwowym na meljorację gruntów 4.100.000 zł. Obszar całego państwa polskiego wynosi 386 634 klm. kwadratowych. Na jeden więc klm. kwadrat przypada 10,50 zł. Oczywiście, że nie jest to zbyt wielka suma, jeśli się zważy, że ogromna część naszej ziemi uprawnej meljoracji wogóle nie zaznała. Jednakowoż z biegiem lat fundusz ten stale będzie się powiększał. Meljoracja gruntów postępować więc będzie z roku na rok w coraz to szybszym tempie. A gdy ziemi naszych województw centralnych, południowych i wschodnich będą wydawały te plony, jakie obecnie zbieramy w województwach zachodnich, natenczas Polska nie tylko że będzie miała zapewniony aktywny zagraniczny bilans płatniczy, lecz będzie naprawdę jednym z najlepiej zagospodarowanych krajów Europy.

Ponieważ Śląsk jest krajem wybitnie

przemysłowym, przeto tu i ówdzie słyszy się, że Sejm Śląski zbyt mało ma zrozumienia dla rolnictwa na Śląsku. Tak jednak nie jest.

Sejm Śląski mocą ustawy stworzył również Śląski Fundusz Meljoracyjny. Stało się to za inicjatywą posłów klubu Chrześcijańskiej Demokracji. W śląskiej ustawie skarbowej wstawia się rokrocznie na ten cel stosunkowo bardzo poważne kwoty. I tak na rok bieżący uchwalono na Śląski fundusz Meljoracyjny 150.000 zł. Obszar województwa Śląskiego wynosi 4.234 klm. kwadratowe. Na jeden zatem klm. kwadr. na Śląsku przypada 35,50 zł, czyli 4 razy tyle, co dało państwo.

Jeśli więc rolnictwo naszego województwa na meljorację swych gruntów otrzymuje więcej, niż we wszystkich innych województwach, to zawdzięcza to jedynie i wyłącznie autonomii Śląska. Bez tej autonomii o takich korzyściach dla siebie ani mowy być by nie mogło.

Z nizin życia.

II.

W „DESTYLI”.

Weźmy tę z ul. Warszawskiej w Katowicach, naprzeciw kościoła Panny Marii, w sąsiedztwie prawie bezpośrednim siedziby pana Wojewody, bo jedynie ulica Górnicza dzieli jego rezydencję od domu p. Silbersteina, którego destylę pragniemy zwiedzić... celem zobaczenia kilku okazów rodzaju ludzkiego, wykołojonych przez kieliszek.

Za ladą panuje oczywiście destylator, on sam lub jego pomocnicy, ale wśród gości rej wodzi obtarganiec August, przystojny chłop, tylko nieuleczalnie oddany demoniakowskiemu alkoholowi. Choć z porządnej a nawet podobno zamożnej rodziny, mimo odziedziczenia po rodzicach wcale ładnej kamieniczki w śródmieściu Katowic, z której dziś pozostało już mu jeno miłe wspomnienie, nie zdołał August dobić się innego stanowiska, jak służącego w destyli, do którego obowiązków należy zamiatanie zaśmieconego i zaplutego lokalu, zbieranie ze stołów próżnego szkła, staczanie z wozu do piwnic ciężkich beczek ze spirytusem dla wyrobu tak przez niego umiłowanej „czystej”. Innej nie pije, tłumacząc, że na co mu pić droższy likier, czy koniak? Wolałby raczej wychylić podwójną ilość „czystej”. To też nie gardzi żadną jej ilością, chętniej oczywiście widzi „kwaterek”, ale i kieliszka nie odmusi, gdy go kto poczęstuje. Chlebobdawca płaci mu podobno jakąś pensję, ale rzadko kiedy odbiera ją August gotówką, gdyż przeważnie należytość swą wybiera towarem, w postaci „kwaretek” i papierosów.

W destyli rojno przez cały dzień, lecz

nie wszyscy z obecnych popijają. Niejednemu godzinami całymi wysiadują po próżnicy, nie wyrzuca się ich jednak z lokalu, bo gdy co mają, to do grosza tu zostawiają. N. p. gruby Johann, rano do jakiejś 11-ej przesiadzi, potem wyjdzie na jakieś 3 godziny i powraca zadowolony, bo albo z jakimś obuwem, albo galotami, bielizną lub czymś bądź pod pachą, co natychmiast pchnie za co bądź komuś z walutą i ma na kwaterek jedną lub dwie. Jedzenia sobie nie kupi, bo ma go dosyć, wszystkie kieszenie niemi wypchane, w blaszance z konserw ma nawet coś gotowanego, specjalnie dobrego. „To w hotelu „pod Gwiazdą” dostał” — zdradza kamratom z pod znaku „kundów”.

Punktualnie o 1/21 przybywa codziennie pewien woźnica, nazwijmy go Kasprem, bo gdy się rozgada, staje się prawdziwie kasprem. Każę sobie regularnie podać szope piwa, kwaterek wódki, co kosztuje około 2 zł., a ledwie usta pomacza, poczyną piorunować na marne czasy, że tylko w południe i wieczorem może sobie pozwolić po szope piwa i kwaretkę, a na więcej, ani rusz, mu już nie starcza.

Przybywają tu i tacy, którzy ani zarobić, ani użebrac nie potrafią na wódkę, a palą się do niej, jak spragniony do źródła. Ci przystawiają się po prostu do pijących i „zamawiając się” byle jakim słowem, wychylają bez zezwolenia stojący kieliszek nalany. Niekiedy doprowadza to do scysji, ale August dyplomatycznie załatwia takie nieporozumienia, tłumacząc dołknietemu, że winowajca przecież też ma gardło, podniebienie i prawdopodobnie też pragnienie. A w nagrodę za poukładanie za-

PO KAPELUSZACH — SPÓDNICZKI
A LA LINDBERGH.



Amerykanki tak uwielbiają kap. Lindbergha, że zaczęły nosić jego fotografię na spodniczkach.

— o —

żeganie awantury sam sobie bierze z butelki umitygowanego jeden kieliszek, wychylając go w ręce właściciela nieodzownem:

— „Prost!”

III.

PIEKARZ.

Należy do „Kundów”. To znać na pierwszy rzut oka.

Muszą mu wszy dokuczać, bo co chwile to tu, to tam musi się podrapać. Sympia od wielu miesięcy w miejskim schronisku dla bezdomnych przy ul. Wojewódzkiej, ubranie nosi zniszczone, ale jeszcze od biedy do noszenia.

Lat będzie miał około 60-ciu, a będąc już od szeregu lat bezrobotnym, stanowi typ „kunda” rdzennie „katowskiego” t. j. katowickiego. Ma swoich stałych dobrodziejów, więc „tura” nie zajmuje mu wiele czasu, Chleba, często „wuszy”, innej strawy dostateczną ilość oraz nieodzownie też coś grosiwa, zwykle tak około 2—3 zł., wyżebrze sobie w czasie niedłuższym od 4 godzin, poczem po posileniu się resztę czasu może już poświęcić wyłącznie rozrywkom, najczęściej jednak połączonym z wcale ładnymi widokami dobrego zarobku. Bo oto, jak w destyli przy Warszawskiej przez cały dzień pije, tak w pewnej kawiarence w pobliżu rynku, prawie bez przerwy przez cały dzień rznie w karty, co się da, oczywiście o pieniądze. Ludzie o uregulowanych stosunkach życiowych, zasiadają do gry z tym piekarzem — żebrakiem, bo przecież pieniądź ew. od niego wygrany, przestaje być pieniądzem uzebrany. Niekiedy nie znajduje partnerów, wtedy zadawalnia się „kibicowaniem”, mając samą tylko rozrywkę, bezdochodową, ale nie mniej uciechną.

Łazik.

Z Katowic i okolicy.

Plątek
17
czerwca
1927

Dziś: św. Inocencego
Jutro: św. Marka
Wschód słońca: g. 3 m. 47.
Zachód: g. 8 m. 10.
Długość dnia: g. 16 m. 23.

— Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego.

Coraz szybciej zbliża się chwila sprowadzenia do kraju śmiertelnych szczątków Juliusza Słowackiego i złożenia ich w krypcie obok królów na Wawelu. Zorganizowaniem tej uroczystości zajęły się specjalne komitety, towarzystwa zaś oświatowe starają się o to, aby wielki poeta narodowy spoczął nie tylko na sen wieczny wśród nas, lecz żywy był w sercach narodu. Nie możemy ograniczyć się tylko na urządzaniu obchodów, wysyłanie delegacji, powinniśmy właśnie starać się o doniesienie szerokiej masy społeczeństwa o doniosłości chwili, o wielkości tego, który wraca w triumfie. Nie powinno być człowieka w Polsce, któryby nie wiedział kim był Juliusz Słowacki. A jest ku temu niezwykła okazja.

Towarzystwo Czytelników Ludowych w Poznaniu posiada przełęcz do odczytu o Juliuszu Słowackim. Skorzysta z tego powinni przedewszystkiem wszystkie towarzystwa, oraz osoby interesujące się ruchem oświatowym i zorganizować wieczornice, odczyty, obchody na którychby wygłaszany był wykład o Słowackim ilustrowany przeźrocami. Wówczas właśnie mamy najlepszy dowód, iż słowem „przed narodem nieście oświaty kaganiec” jesteśmy wierni i wole Juliusza wyrażoną w testamentie starą się wypełnić.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż T. C. L. posiada około 500 seryj z zakresu historii polskiej, literatury, sztuki, krajoznawstwa itd. i wypożycza je na bardzo korzystnych warunkach. Zamawiać można listownie lub telefonicznie pod adresem Towarzystwa Czytelników Ludowych w Poznaniu, Franciszka Ratajczaka nr. 16, telefon 10—50.

— W podróży naokoło Polski

Wczoraj zgłosili się w redakcji „Polonii” trzej młodzi podróżnicy p. Władysław Bielecki, p. Tadeusz Sropek i p. Kazimierz Christman, członkowie pierwszego lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni”, którzy wyruszyli dnia 8 maja br. z Ławocznego (Małopolska Wschodnia) w podróż na około Polski wzdłuż granic państwa. Dotychczas dzielną sportowców przeszli przez Karpaty przebywając 1.500 km. Ogółem mają zrobić w przeciągu 6 miesięcy 7 tys. km.

— Powiatowy Urząd szkolny I w Katowicach

zawiadamia, że kierownictwo Państwowego Kursu dla nauczycieli czynnych, a niekwalifikowanych w Katowicach urzędują w dniach 13 i 19 bm. wystawę robót ręcznych i kobiecych w auli i sali rysunkowej szkoły wydziałowej mniejszości przy ul. Szkolnej w Katowicach.

Wystawa obejmować będzie ekspozycje uczestników (czek) kursu działu robót ręcznych, wyroby z drzewa, patyczków, kory, rafin, tektury, kartonu oraz specjalny dział intrygatorstwa szkolnego.

Dział robót kobiecych obejmować będzie ekspozycje użytku kobiecego jak: bieliznę dziecięcą, ubranka, fartuszek, roboty trykotarskie, hafty, koronki, szale malowane ręcznie i wiele innych rzeczy użytku praktycznego.

W skład wystawy wchodzić będą rysunki kandydatów kursu, oraz rysunki techniczne robót. Zwiedzać wystawę można w godzinach od 10 do 18 w dniach wyżej wymienionych. Wstęp na wystawę bezpłatny.

Z Świętochłowick

(—) Poświęcenie sztandaru.

W niedzielę, dnia 19 b. m. odbędzie się w Zgodzie poświęcenie sztandaru „Związku katolickich młodych pod opieką św. Józefa”.

Od godz. 1—2 zbiórka towarzystw. O godzinie 2 wymarsz po sztandar, następnie pochód do kościoła na niespory, podczas których nastąpi poświęcenie sztandaru.

Z Pszczyńskiego

× II Zjazd Zw. Kół Spławaczy okręgu pszczyńskiego.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Tychach II Zjazd Kół Spławaczy okręgu pszczyńskiego. Zjazd zgalił prezosa okręgowy p. Ryszard Hollek, inspektor szkolny z Pszczyny. W swoim przemówieniu zwrócił uwagę na trudności, z którymi walczą okręgi zwłaszcza rolnicze. Niema wyboru pod względem liczby i kwalifikacji, bo wioski są za małe. Brak oświetlenia i odpowiednich lokali. Następnie przemawiał prezosa Związku p. Imielca. Ze strony gminy witał Zjazd p. Krzyżowski, kłeszarz z Tychów. Po odpiewaniu wspólnych pieśni pod batutą p. Kazimierza Hrabina, kier. szkoły z Tychów odbyły się popisy poszczególnych chorów. Otrzymał: Paderewski — Pszczyna 52 i pół punktów; Lutnia — Pszczyna 41 i pół punktów; Harmonia — Tychów 38 punktów; Harmonia — Kobiór 36 punktów; Wola — Kochanowski 33 punkty.

Specjalne uznanie należy się p. Swadziele, kier. szkoły z Woli, który z wioski liczącej zaledwie 1000 mieszkańców, ma aż 50 śpiewaków. Na Zjazd przybyło około 1500 słuchaczy. (Uczestnik.)

× Powiatowy Kasy Chorwy.

Zarząd Kasy Chorwy w Pszczynie na powiat pszczyński ustalił godz. urzędowania w Kasie począwszy od 1 czerwca r. b. od godz. 8-mej do 15-tej codziennie, w sobotę zaś tylko.

Wspaniała procesja Bożego Ciała.

W PROCESJI WZIĘŁY UDZIAŁ NIEPRZEJRZANE TŁUMY WIERNYCH.

Już w środę wieczorem ulice Katowic, które miały przejść procesja w uroczystym dniu Bożego Ciała, przybrały odświętną szatę. Dekorowano okna, wywieszano chorągwie o barwach państwowych i papieskich, i rozpoczęto budowę czterech ołtarzy na ul. Mikołowskiej, placu Wolności, ul. Andrzeja i ul. Zielonej.

W dzień Bożego Ciała po pochmurnym ranku około godz. 9 rano niebo wypogodziło się i zabłysło słońce zalając potokiem złotych promieni całe miasto. Na ulicach panował ożywiony ruch. Ze wszystkich stron płynęły tłumy odświętnie ubrane do kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła skąd o godz. 10 rano miała wyruszyć procesja.

Wśród bicia dzwonów, dźwięków orkiestry policyjnej i pieśni śpiewanej przez tysiące wiernych ruszyła wspaniała procesja. Za kompanią honorową 73 p. p. i oddziałem policji kroczyły długie szeregi. Szły organizacje, a więc „Sokoli”, Nar. Zw. Powstańców, Hallerczycy, Harcerze, Tow. Polek, Nar. Or. Kobiet, szły związki kolejarzy, pocztowców, urzędników, młodzieży katolickiej, kongregacje, organizacje kościelne i wiele innych. Przepięknie wyglądał w blasku słonecznym las sztandarów i chorągwi, mie-

niący się barwami tęczy. Kilkaset dziewczyn w białych, duchowieństwo, zakonnic i zakonnicy szli przed baldachimem, pod którym niósł monstrancję z Hostią św. J. E. ks. Biskup Lisiecki w otoczeniu ks. prałata Bromboszcza, ks. kanonika Szramka, ks. pos. Mateji, ks. kanclerza Skrzyżczyka i innych.

Za baldachimem szli reprezentanci władz: p. marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, p. prezes Sądu Apelacyjnego Stark, p. wicewojewoda Żurawski, p. gen. Zając, p. starosta dr. Seidler, p. wiceprezydent miasta dr. Skudlarz, p. dyr. Gebhard, p. prezes Rady Miejskiej Jankowski, szereg posłów, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego, licznie reprezentowany korpus oficerski i nieprzejrzałe tłumy pobożnych. Wśród przedstawicieli władz nie zauważyliśmy p. wojewody śląskiego.

Procesja przeszła ulicami Mikołowską, gdzie był ustawiony pierwszy ołtarz, placem Wolności, gdzie był drugi ołtarz, następnie ulicą Trzeciego Maja, przez Rynek ruszyła do trzeciego ołtarza przy ul. Andrzeja. Od czwartego ołtarza na ulicy Zielonej procesja powróciła do kościoła katedralnego.

—★—

ko do godz. 13 i pół. Wyplata wsparć odbywa się jak zwykle w każdy wtorek i piątek od 8-mej do 12-tej. (r.)

× Zawięzanie naczelników gmin.

Rolnik Jan Zieleński z Pielgrzymowice został mianowany komisarzem naczelnikiem gminy Pielgrzymowice.

Starostwo pszczyńskie zamianowało Pawła Manowskiego, chałupnika, komisarzem naczelnikiem gminy Holdunów. Jan Ołtoń i Paweł Żanek mianowani zostali komisarzami ławnikami. (r.)

× Zamknięcie szosy.

Wskutek naprawy szosy powiatowej Mikołowsko-Ochojec, został ruch kołowy na tej drodze zamknięty. Naprawa potrwa około 3 tygodnie. Objazd jest najwygodniejszy z Katowic przez Brynów — Ligotę — Piotrowice — Mikołowsko. (r.)

× Nowa apteka w Murckach.

Aptekarz Kazimierz Fryderyk Deren otrzymał pozwolenie na prowadzenie apteki w Murckach. (r.)

Z Rybnickiego.

(X) Kolejarze-jubilaci.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Rybniku piękna uroczystość jubileuszowa funkcjonariuszy kolejowych, którzy obchodzili 25-letni jubileusz pracy kolejowej.

Na uroczystość przybyli z Katowic p. dr. Wilczek w zastępstwie p. prezesa Dyrekcji Kolejowej oraz p. radca Drzewiecki, p. inżynier Peszka, p. asesor Michalik i grono koleżan z Dyrekcji.

O godz. 9.30 odbyła się zbiórka kolejarzy przy dworcu, skąd przy dźwiękach orkiestry kolejowej ruszył liczny pochód kolejarzy do kościoła św. Antoniego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego ks. prof. Krukowski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie udali się jubilaci i kolejni w pochodzie na wspólny obiad do restauracji „Polonia” p. Mandrysa, w czasie którego przemówił inżynier kolejarz p. Biczysko, witając równocześnie przedstawicieli Dyrekcji kolejowej i przybyłych gości.

W odpowiedzi p. dr. Wilczek złożył jubilatowi życzenia w imieniu Dyrekcji i swoim własnym. Następnie orzeczawiał jeszcze p. radca Fojcik, p. radca Drzewiecki i szereg koleżan.

Po południu odbył się w lokalu p. Mandrysa koncert, a wieczorem zabawa.

W czasie całej uroczystości przygrywała doskonała orkiestra kolejowa pod batutą p. Piotrowskiego.

25-letni jubileusz obchodzili Fojcik W., radca kolej., Augustyn Komek, st. asystent, kierownik pociągów Franc. Kłisza, zawiadowca magazynu Teodor Roczniak, przodownik pociągów Antoni Grzesiek, st. zwrotniczy Ignacy Rakoszy, robotnik kolej. Sylwester Lazar, st. zwrotniczy Augustyn Lesiak, st. asystent Szebeszczyk Franciszek, przodownik Franc. Koźlik i rewizor wagonów Marek Pogrzeba.

30-letni jubileusz: Baluch Teofil, kierownik pociągów, Włoczek Maciej, kierownik pociągów Zientek Jan, kierownik pociągów, Antoni Lipka, zawiadowca odcinka drogowego, Karol Richter, kierownik pociągów, Kubiś Herman, st. przelotowy, Manek Bolesław, st. zwrotniczy, Gacka Antoni, przodownik pociągów, Halin Bronon, zaporowy i Jakób Mysławiec, przodownik.

Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły i serdeczny.

Redakcja „Polonii” przyczyna się do ogólnych życzliwych życzeń jubilatów.

(X) Założenie towarzystwa czeladników.

W ubiegły czwartek odbyło się w Rybniku z inicjatywy ks. Jarzombka zebranie, celem założenia Towarzystwa polskich czelad-

ków, na które przybyła liczna czeladź rzemieślnicza.

Po wysłuchaniu konieczności założenia towarzystwa, przystąpiono do obrad nad programem i statutem nowego towarzystwa, co zajęło bardzo wiele czasu, ze względu na to, iż podobnego towarzystwa, dotychczas w Polsce nie mamy, a czeladź rzemieślnicza jest bez wyjątku zorganizowana w niemieckich towarzystwach.

Wobec spóźnionej pory dalsze obrady odłożono do następnego zebrania.

(X) Egzamin wstępny.

Dyrekcja miejskiego gimnazjum w Żorach zawiadamia, że egzamin wstępny do wszystkich klas odbędzie się dnia 28 i 30 bm. i rozpoczyna się o godzinie 10 rano.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 27 b. m. włącznie. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin wstępny do klasy I jest bezpłatny; bezpłatny jest również egzamin do klasy IV po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Taksa za egzamin wstępny do klasy drugiej lub wyższej wynosi 10 zł.

(X) Złot młodości.

Dnia 19 bm. odbędzie się wielki złot młodości okręgu rybnickiego. W program złotu wchodzi zawody sportowe z bardzo obszernym programem.

(X) Poświęcenie chorągwi.

W ubiegłą niedzielę obchodzono w Łąskich Średnich uroczystość poświęcenia chorągwi Kongregacji Marjańskiej. Za staraniem ks. proboszcza Szoltyśka sprawiono piękna chorągiew, która będzie prawdziwą ozdobą nowego kościoła.

(X) Pobór rekruta w Jastrzębiu Dolnym.

W dniu 21 bm. odbędzie się o godz. 8 rano pobór rekruta w lokalu oberży Kaluży dla następujących miejscowości: Gogołowa, Gokołowa, Jastrzęb Dolny, Jastrzęb Górny, Ruptawa, Buptawice, zaś w dniu 22 bm. o tej samej godz. 1 w tym samym lokalu dla miejscowości Jastrzębie Żółte, Kucharska, Moszczenica, Mszanna, Polonia i Skrbiszew.

(X) Służba telegraficzna i telefoniczna w Jastrzębiu Żółtym.

W czasie sezonu kąpielowego w Jastrzębiu t. j. od 1 czerwca do 30 września 1927 Urząd pocztowy przedłożył służbę telegraficzną i telefoniczną na czas od 7 godz. rano do 9 wieczorem bez przerwy.

(X) Nowe koło T. C. L.

W niedzielę, dnia 12 bm. zostało założone w Debieńsku Wielkim koło T. C. L. W skład zarządu weszli pp. naucz. Pietras jako prezes, naucz. Rybkówna sekretarka, naucz. Koziół bibliotekarz i Nowak skarbnik.

(X) Wynik zbiórki dla T. C. L. w Rydułtowach.

Według złożonego sprawozdania Komitetu obchodu święta narodowego, zbiórka na cele Towarzystwa Czytelników Ludowych przyniosła w Rydułtowach czystego zysku 300 zł.

Biorąc pod uwagę położenie wioski i ciężkie życie gospodarce, zbiórka dała wynik bardzo dobry.

(X) Wynik zbiórki w Wodzisławiu.

Urządona w święto Trzeciego Maja zbiórka na Tow. Czyt. Lud. przyniosła w Wodzisławiu według ostatecznego obliczenia czystego zysku 771,16 zł.

Z Tarnoborskiego

× Walka z przemyślnictwem.

W ostatnich dniach wpadła straż celna z Tarn. Gór na ślady przemyślnictwa na większą skalę. Między innymi przytrzymano niejaką Sz. z Siemianowice, która zeznała, że znalazła przy niej towar — 80 funtów tytoniu na papierosy, miała oddać żydom, którzy się ulotnili do Będzina.

Z Zast. Dabr.

SYMULOWAŁ NAPAD. POWODEM ZEMSTA NA PRZYJACIÓŁ BRATA SWEGO.

Onegdaj wieczorem policja sosnowiecka zaalarmowana została o napadzie na Konstytynowie.

Mianowicie na Władysława Czajewicza, zam. przy ul. Kamiennej 12, według jego zeznań, miało napadzie jakichś 3 mężczyzn i jedna kobieta, którzy pobili go dotkliwie i zabrali mu 117 złotych.

Komisarz p. Henszel wraz z kilku policjantami udał się natychmiast na miejsce napadu, zaarrestowano kilku podejrzanych osobników, lecz prowadzone w szybkim tempie śledztwo wykazało ich niewinność.

Z kolei przesłuchano samego poszkodowanego, Czajewicz w stanie pijanym stawiał się przed komisarzem Henszlem, i wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, iż napad był symulowany.

Faktem było, iż trzech przyjaciół jego brata, którzy od dłuższego czasu mieli do niego urazę, rzuciło się na niego i go mocno poturbowało, lecz pieniędzy nikt mu nie ukradł.

Po pobiciu, Czajewicz powziął plan zemsty, który mógłby się łatwo udać, gdyby nie przemożność kom. Henszla. Oto w policji zawiadomił o napadzie bandyktów i ograbieniu go. Pieniądże zaś schował w skarpetce.

Planowana z perfidii zemsta spełza na niczem. Na Czajewicza policja spisała protokół za symulację napadu, a na uczestników bójki za zakłócenie spokoju.

+ Dzień Bożego Ciała w Sosnowcu.

Wczorajsze uroczystości kościelne w Sosnowcu wypadły bardzo imponująco. We wszystkich parafialnych kościołach odbyły się solenne nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem procesje przemarszerowały przez ulice miasta, zatrzymując się przed ołtarzami, urządzone przez wiernych.

W samym Sosnowcu udział w procesji wzięło parę tysięcy wiernych. Wszystkie cechy, delegacje, stowarzyszenia wzięły w niej udział wraz ze sztandarami. Piękny wózek przedstawiał sokół ubrany jednako, którzy szli na czele obchodzącej procesji. Wszędzie znać było podniosły i uroczysty nastrój.

Niejakemu H. z Bobrownik odebrano 400 funtów tytoniu różnego gatunku.

Trzech przemyślników z Radzionkowa, którym odebrano 1000 sztuk papierosów i 80 funtów tytoniu odprowadzono do Sądu Powiatowego w Tarn. Górach.

Niestety przeważna część przemyślników zbiega przez zieloną granicę. —on.

× Związek Oficerów Rezerwy.

Na posiedzeniu miesięcznym koła Związku Oficerów Rezerwy w Tarn. Górach w dniu 14 bm. referował p. Stopczyński sprawę wydawnictwa miesięcznika „Z. O. R. „Znak”, zachęcając członków do deklarowania udziału do tego wydawnictwa.

Odczyt: „Kodeks Honorowy” odczytano do następnego posiedzenia, natomiast wysłuchano z wielkim uznaniem praktyczny wykład sierżanta 11 puł. piech. o „Krajobrazie maszynowym system 08/15”. Strzelano tą bronią odczytanie się w jedną z następujących niedziel w strzelniczy garnizonowej 11 p. p. — Wybrano dalej komisję sportową, składającą się z Frączka, dra Niesławczyka i Sarnowskiego, która przedłoży na przyszłym posiedzeniu gotowy plan sekcji strzeleckiej. Poruszono i rozpatrywano również sprawę wycofania do Bielska wgl. do Lasu Cygańskiego i na Klimczok. Po załatwieniu spraw wewnętrznych, zebranie zamknięto. —on.

× Na L. O. P. P.

Przy odenkach kas biletowych na stacji kolejowej w Tarn. Górach umieszczono skarbonki na dobrowolne składki na cele L. O. P. P.

Z Cieszyńskiego

(i) Wpisy i egzamin wstępny.

Wpisy do Gimnazjum Polskiego w Bielsku uczniów klasy I. i nowo wstępujących do klas od II—VIII odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm. od godz. 12 w południe i w czwartek, dnia 30 bm. od godz. 8—9 przed południem. Do wpisów przedłożyć należy metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo powtórnego szczepienia ospy, przy wpisie zaś do klas wyższych wszystkie dotychczasowe świadectwa. Zapłacić należy takse wstępną w wysokości 3 zł., a przy egzaminie do klas II—VII także takse egzaminacyjną w wysokości 10 zł. do klasy VIII 20 zł. Egzamin wstępny do klasy I. i do klas wyższych odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. po wpłacie o godz. 9 przed południem.

Przy egzaminie wstępnym do klasy I. egzaminować się będzie z religii, języka polskiego i rachunków w zakresie wiadomości, jakie ma dać szkoła ludowa.

(i) Z Lig. Obrony Powietrznej Państwa w Bielsku.

Dnia 2 bm. odbyło się w Kasynie Polskim w Bielsku posiedzenie Zarządu Komitetu Pow. LOPP w Bielsku.

Przewodniczącym Komitetu powiatowego wybrano ponownie p. starostę dra Dude; zastępcą p. dyrektora szkoły przemysłowej w Bielsku inż. Stonawskiego, sekretarzem referendarza Starostwa w Bielsku p. dra Wiktora Burde, skarbnikiem dyrektora Izby handlowej i przemysłowej p. Teofila Adameckiego.

Z ważniejszych spraw omawiano akcję zakładania nowych kół miejscowych i utworzenie sekcji propagandowej. W ostatnim czasie przyjęto do kół miejscowych w Bielsku i powiecie przeszło 500 nowych członków. W czasie „Dnia kółkowego” zebrano kwotę 1000 zł., którą przekazano Woj. Komitetowi LOPP w Katowicach.

ZE SPORTU.

Wyniki sportowe.

GÓRNY ŚLĄSK — NIEM. GÓRNY ŚLĄSK 1:2 (0:1).

Na boisku „Pogoni” rozegrano mecz footballowy powyższych reprezentacji, który przyniósł porażkę drużynie polskiej. Porażka ta zupełnie niepotrzebnie kompromituje sport nasz na Śląsku, bo faktycznie stał nas na lepszy skład reprezentacyjny. Fatalne zestawienie linii ataku przyczyniło się do klęski. Grę rozpoczynają nasi i przez pierwsze minuty ładnie atakują. Atak nasz jednak pod bramką przeciwnika jest beznadziejny. Niemcy grają znakomicie obrońcą Urbańskiego, który przy zderzeniu doznał złamania nosa. Jego zastępca grał jednak bardzo dobrze. W połowie gry z podania lewego skrzydłowca zdobywa główką Strzewiczok pierwszą bramkę dla gości. Do połowy gra wyrównana. W drugiej połowie atak niemieców o całą klasę lepszy, zagraża dość często naszej bramce. Po ładnej kombinacji zdobywa drugą bramkę dla niemieców Szatoni. Mimo wysiłków pomocy nasi nie mogą się zdobyć na sukces. Dopiero pod koniec zdobywa w zamieszaniu Dębski bramkę honorową.

W drużynie polskiej grał w bramce Kisieleński bardzo dobrze. Również obrońcy nie można robić żadnych zarzutów i tak samo pomocy, w której specjalnie wyróżniał się Lubina. Natomiast Pilorz zawsze jeszcze robi wrażenie gracza przeciętnego. Cała linia ataku była katastrofalna dla drużyny. Gracze nie tylko nie umieli się zgrać, ale i jako jednostki indywidualne wykazywali braki techniczne i taktyczne. Bardzo słaby start do piłki, brak techniki w gaszeniu, beznadziejne podawanie, kompromitowały tylko niepotrzebnie naszych reprezentantów. Przy innym ataku mogliśmy wygrać mocno. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Rutkowski z Krakowa. Widzów około 4000.

KATOWICE — BIELSKO 2:0 (1:0).

Mecz powyższy rozegrano jako przedmecz zawodów reprezentacyjnych niemieckiego Śląska polskiego. Mimo drugiego garnituru drużyna katowicka pokazała bardzo ładną i skuteczną grę. Podobal się specjalnie atak, który bardzo szybko z sobą się zgrał i pięknie kombinował.

KATOWICE REPR. OLD BOYÓW — KRÓL. HUTA REPR. OLD BOYÓW 2:2 (2:0).

Mecz ten miał swoją humorystyczną stronę, o którą dbał radca kolejowy Zimoń, grywalący w repr. Katowic na prawem skrzydle. Reprezentacja Katowic w ogóle składała się z „grubasków” i starych „asów” (Synowiec), budząc swoim występem zrozumiałe zainteresowanie. W pierwszej połowie Katowice mają przewagę i chociaż grają pod wiatr i słońce, zdobywają przez Nowaka dwie bramki. W drugiej połowie drużyna Katowicka „spuchła”.

Katowice repr. młodz. — Król. Huta repr. ml. 4:1 (3:0).

„SPARTA” PIEKARY WIELKIE — „SPORTFREUNDE” ROZBARK 1:1 (1:1).

Wynik dla drużyny polskiej bardzo zaszczytny, bo drużyna niemiecka należy do niemieckiej klasy „A”, zaś „Sparta” do polskiej klasy „C”.

„Sparta” rez. — „Powstaniec” Rojca 4:1.

„Sparta” III ml. — „Powstaniec” Rojca I ml. 3:0.

PIERWSZY K. S. TARNOWSKIE GÓRY — K. S. CHORZÓW 5:2 (2:2).

Mimo wysokiego zwycięstwa przez cały czas otwarta gra i wyrównana. Bramki dla miejscowych strzelik Burek 3 i Bauer 2.

Pierwszy K. S. rez. — „Chorzów” rez. 2:0.

„Unia” Strzybnica — „Odra” Miasteczko 2:6 (1:0).

Zawody odbyły się na boisku w Miasteczku o mistrzostwo klasy „B”.

„Odra” I ml. — „Unia” I ml. 6:1.

„Rybnik 20” — Silesja Paruszowice 6:3.

S. M. P. Wodzisław — S. M. P. Pszów 7:1.

Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna miejscowych nad mistrzem okręgowym, którego drużyna w drugiej połowie zawiodła. Bramki zdobyli: Koledz 4, Tesarczyk, Hejna i Musioł po jednej. Z graczy wyróżniali się bramkarz Kaluża i obrońca Michalski — Niewrzół.

Z GÓRNOŚLĄSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ.

W środę odbyło się główne zebranie G. O. L. P. N., na którym oprócz przedstawicieli wszystkich klubów, należących do Ligi, był obecny również delegat głównego Zarządu p. Obrubański. Zebranie obradowało głównie nad sprawą zlikwidowania zatargu z PZPN. Zebranie wysłuchało referatu red. Obrubańskiego o dotychczasowych pertraktacjach; powzięło następujące ważne uchwały: 1) na zjazd w dniu 19 czerwca w Warszawie uchwalono delegować pp. Czecha i Stronczka. 2) W sprawie Ligi Państwowej uchwalono stawić wniosek, by w roku 1928 Liga Państwowa składała się z 15 towarzystw i to 13 towarzystw obecnej Ligi, mistrz Lig okręgowych i mistrz PZPN. 3) W sprawie nazwy pozostawiono delegatom wolną rękę. 4) W sprawie statutu głosować za wnioskiem statutu Ligi, który zasadniczo przewidywałby desygnowanie przedstawicieli klubów do zarządów związku a nie z wyboru, jak na miejsce w statucie P. Z. P. N. 5) W sprawie terenu działalności w okręgu Śląskim, uchwalono stawić wniosek, by Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk Cieszyński zostały wciśnięte do okręgu Górnośląskiego w myśl obecnej działalności GOLPN. 6) W sprawie terenu działalności w okręgach innych, (zniesienie okręgu Wileńskiego, Pomorskiego i Lubelskiego) pozostawia się wolną rękę delegatom. 7) Na terenie Śląska zostana agendy GZOPN, zlikwidowane. Zarządy GOLPN i GZOPN, po podpisaniu umowy w Warszawie, przy likwidowaniu zatargu z władzami centralnymi, zwołają wspólnie zebranie wszystkich klubów, na

którem nastąpi podział terytorjalny na podokręgi. (Projektuje się utworzenie podokręgów po 15 do 30 towarzystw). W podokręgach odbędą się konstytucyjne zebrania według statutu „Ligi”. Po ukończeniu się zarządów podokręgowych zwołane zostanie konstytucyjne zebranie związku okręgowego. Każdy przedstawiciel podokręgu ma na pierwszym zebraniu związkowym tyle głosów, ile klubów w danym podokręgu należy do związku. 8) Sprawa rozgrywek z drużynami rezerwowymi może być rozstrzygnięta tylko w podokręgach. 9) Zasadniczo znosi się wszelkie klasy i pozostawia się podokręgom do woli system wyeliminowania mistrza podokręgowego, który wraz z mistrzami innych podokręgów rozgrywać będzie zawody o mistrzostwo okręgowe, a mistrz okręgu o mistrzostwo Polski. 10) W sprawie przyszłego ustroju związku państwowego uchwalono wytyczne, w myśl których delegaci Górnośląska dopominać będą się o jaknajwiększą autonomię władz okręgowych, a te zaś mają pozostawić również jaknajszerszą swobodę podokręgom. Dotychczasowe bolączki wynikły z narzucenia programu pracy przez władze centralne, które traktowały równo tereny działalności, chociaż dobrze wiedziały, że sport piłki różnej prawie w każdym okręgu szedł innymi drogami. 11) W sprawie Ligi Państwowej uchwalono stawić wniosek, ażeby w przyszłości nie jedno towarzystwo, ale dwa ostatnie w tabeli schodziły do Ligi okręgowej i na miejsce ich wchodziły dwa kluby z mistrzostw okręgowych Polski. 12) W razie przyjęcia wniosku stawi się wniosek dodatkowy, że w mistrzostwach okręgowych Polski z każdego okręgu biorą udział dwie drużyny. (6 okręgów — 12 drużyn).

Przedstawiciel zarządu głównego red. Obrubański zapewniał, że z wyżej wymienionymi postulatami solidaryzować będą się wszystkie inne okręgi ligowe oraz główny zarząd, ze strony PZPN, również nie będą zachodziły jakiegokolwiek przeszkody. Z dotychczasowych pertraktacji między przedstawicielami PZPN i PLPN w Warszawie wnioskuje się, że są

na dobrej drodze. Obecnie spór zachodzi tylko o przejęcie długów PZPN i uzupełnienia Ligi państwowej. PZPN, stoi na stanowisku, że jako 14 klub do ligi wstąpić ma „Cracovia”, zaś jako 15 mistrz PZPN, ma rozegrać decydującą walkę z mistrzem Lig okręgowych.

Jeżeli chodzi o Śląsk z podziałem na podokręgi, to nadmienić wypada, że taka organizacja za czasów niemieckich istniała a obecnie mamy już dobrze zorganizowany podokręg Sosnowiecki, do którego należy 30 towarzystw i podokręg Rybnicki, do którego należy 18 towarzystw. Łatwo da się zorganizować ze starych szczątków podokręg Tarnogórski, który przez szereg lat wzorowo był prowadzony przez p. Baczkę, również żadnych trudności nie będzie z zorganizowaniem podokręgu Bielskiego, bo już istnieje on tylko, że należy przyłączyć do Bielska częściowo powiat Pszczyński (według linii kolejowej).

Jeżeli chodzi o organizację podokręgów na terenie przemysłowym, to tutaj powinny decydować wszystkie towarzystwa zainteresowane. W każdym razie należy przewidzieć: 1) podokręg Katowicki, 2) Mysłowicki. (Mysłowice, Roździeń-Szopienice, Janów, Imielin, Brzezinka Stary Bieruń, 3) Siemianowicki (Siemianowice, Wełnowiec, Michałowice, Bytków, Chorzów), 4) Król. Hucik (Świętochłowice, Ruda, Lipiny, Nowy Bytom, Chropaczów, Lagiewniki) ewentualnie Szarlejski (Szarlej, Piekary, Kamiń, Brzeziny, Dąbrowka Wielka, Brzozowice). Jak już zaznaczyliśmy podział klubów na podokręgi należy uregulować na zebraniu wszystkich zainteresowanych towarzystw.

ZMIANY W P. Z. P. N.

Z zarządu PZPN, ustąpił kapitan zw. kowy p. Tadeusz Synowiec oraz sekretarz związku dr. Paikowski.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE POLICYJNEGO K. S. KATOWICE.

Dziś w piątek o godz. 9 rano rozpoczynają się na boisku Policyjnego K. S. zawody lekkoatletyczne. Zawody trwać będą przez cały dzień z obiadową przerwą w czasie od 13 do 14.30.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SZOPIENICACH.

Zapowiedziane zawody lekkoatletyczne o nagrodę „Elektrolux” odbyć się nie mogły ze względu na brak zgłoszeń do tych zawodów. Jak już zaznaczyliśmy, zawody wymagały bardzo ciężkiej konkurencji drużynowej, do których klub stawić musiał 10 zawodników, w różnych konkurencjach.

O NAGRODĘ WEDROWNA WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

Komisja główna zawodów uwzględniła jeszcze następujące zgłoszenia: 1) gminy Roździeń, 2) T. G. Sokół Mała Dąbrowka, 3) gminy Szopienice, 4) Komitetu W. F. i P. W. w Wełnowcu. Zawodnicy nie mogą jednak brać udziału w biegach krótkich i sztafetach; bo przedbiegi zostały już wylosowane i żadnym zmianom uległy nie mogą.

ZAWODY TENNISOWE.

Na kortach Katowickiego Klubu Tennisowego przegrano dwa mecze tenisowe między drużynami gospodarzy a „Cracovia” z Krakowa. Pierwsza drużyna gospodarzy pokonała gości w stosunku 13:0, zaś drużyna rezerwowa gospodarzy również zwyciężyła w stosunku 13:3. Obszerniejsze sprawozdanie z zawodów podamy w numerze jutrzejszym.

Rozmaitości ze świata.

OLBRZYMA SZCZELINA GÓRSKA.

Z Użhorodu w Czechosłowacji donoszą, że na górze Czarna Hora, położonej nad granicą czesko-polską utworzyła się szczelina, długości i klm., z której wydobywają się silne gazy. Dla zbadania tego zjawiska geologicznego wysłano ze strony polskiej specjalną komisję.

Zjawisko to, jak donoszą z kół fachowych, nie pozostało w żadnym związku ze zjawiskami wulkanicznymi. Czarna Hora leży między karpacką wsią Jasina i wsią Dąbie, położoną po polskiej stronie.

ŻYWY ZBIORNIK GAZU.

W Berlinie opisuje się obecnie niezwykle fenomen, występujący pod pseudonimem: „Omikron”. Był on poprzednio robotnikiem w Towarzystwie Gazowym i stwierdził pewnego razu, naprawiając pękniętą rurę, że gaz świetlny, śmiertelny dla innych, nie okazuje żadnego szkodliwego wpływu na jego organizm. Ponieważ szereg lekarzy stwierdził, po starannym zbadaniu pacjenta, że wyjątkowa cecha, Omikron poczuł się systematycznie już w tym kierunku trenować i doszedł po sześciu latach regularnych ćwiczeń do takiej doskonałości, że dziś jest w stanie przekształcać swoje płuka w zbiornik, zawierający do 24 litrów gazu!

WALKA Z NIETRZEŻYMI SZOFERAMI.

Na posiedzeniu amerykańskiego związku lekarskiego, zadenotowany został nowy aparat, używany przez policję, a pozwalający dokładnie skontrolować stan podniecenia alkoholowego szoferów, zaarrestowanych za zbyt szybką jazdę. Delikwent obowiązuje jest napoleć własnym oddechem pęcherz gumowy, poczem zawartość powietrza tego balonu wystawia się na działanie bichromatu potasu. Pod wpływem alkoholowych oparów związek ten chemicznie zmienia zabarwienie z jasno żółtego na ciemno zielony. Reakcja ta nie zawodzi nigdy i stanowi przeto nieodpart dowód winy szofera.

FALSZYWE ANTYKI.

Właściciele sklepów ze starożytnościami w Chicago postawili, broniąc swego honoru kupieckiego, pouczyć publiczność, w jaki sposób odróżnić można autentyczny obraz, mebel, etc. od starych nawet podrobionych

antyków. Wydał w tym celu obszerne dzieło, bogato ilustrowane, w którym zdemaskowane zostały wszystkie tajemnice zawodowe i sztuczki fałszerzy. Książka miała tak szalony sukces, że w ciągu paru dni całkowicie nakład jej wyczerpał się — wykupili go handlarze amerykańscy i nawet zagraniczni...

ZAŚWIADCZONA NATURALNOŚĆ UŚMIECHU.

Jednym ze źródeł sławy i popularności Oskara Shawa, ulubionego aktora amerykańskiego, jest czar jego uśmiechu. To też mury nowojorskie pokryte są afiszami, w milionach egzemplarzy reprodukującymi tę wesołą, tryskającą życiem twarz o szeroko otwartych ustach, ozdobionych dwoma rzędami przepysznych zębów. Zawisła rywale poczęli rozpowszechniać słuchy, że właściwie Shaw bluffuje, gdyż posiada on wszystkie zęby sztuczne. Słuchy te poczęły rozpowszechniać się coraz więcej, szkodząc wziętości aktora, który wobec tego, i by położyć kres niesłusznym twierdzeniom, zwrócił się do znanego dentysty z prośbą o zbadanie jego uzębienia i zaświadczenie, iż jest ono naturalne. Dziś, na wszystkich afiszach naklejona jest fascymilowa reprodukcja tego dokumentu, i już nikt nie wątpi, że uśmiech Shawa nie ma w sobie nic sztucznego...

ZANIK OKLASKÓW.

Od paru miesięcy intrygowal aktorów londyńskich, najbardziej nawet ulubionych przez publiczność, zupełnie prawie zanik oklasków. Na farsach sala bawiła się doskonale, co chwila rozlegały się wybuchy śmiechu, ale nawet po opuszczeniu kurtyny nie słyhać było braw. Podczas dramatów wszyscy płakali — dowód, że wrażenie było głębokie, a jednak po skończeniu panowało niepokojące wprost milczenie. Dopiero przeprowadzona przez dyrektorów teatralnych ankieta wśród słuchaczy wyjaśniła tę zagadkę. Okazało się bowiem, że bicie oklasków wpływa ujemnie na mechanizm zegarków, noszonych obecnie zazwyczaj na rękach. Naprawa zegarków kosztuje zbyt drogo — taki jest wzgląd, który powściąga entuzjazm publiczności teatralnej.

KATASTROFALNY HURAGAN.

Szalony huragan zniósł w miasteczku Aucud w Brazylji 80 zgórą domów. 2 osoby zostały zabite, przeszło 100 ciężko rannych.

Teatr i Estrada

„Baron cygański”.

Arcymelodyjna opera komiczna Jana Straussa „Baron cygański” ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 18 czerwca.

Reperuiar Teatru Polskiego w Katowicach.

Sobota: „Baron cygański” (premiera). Niedziela: po pol. „Proszę do bogactwa”.

Wiecz.: „Dama pikowa” (występ Dygasa). Poniedziałek: „Cyryl i Seweryn”.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

KINO KAMMER Katowice, Kochanowskiego

Od piątku, do poniedziałku:
Olbrzymi film o 1.

KOBIETA WYZWOLONA

(Kobieta dzisiaj, wczorajszym małżeństwie)
Manuskrypt Luize Droop.

W głównych rolach:
Aud Egede Blissen :: Włodzimierz Galdarow :: Paweł Richter.

Zdjęcia do tego filmu zostały wykonane podczas 6-cio tygodniowej ekspedycji w Hiszpanji
Wolne bilety wstępu są ważne tylko do 1 lipca.

KINO APOLLO Katowice, ul. Poprzeczna

Od dziś

HARRY PIEL

ulubieniec wszystkich pań w swoim najpiękniejszym dziele

Sześć tygodni wśród apaszów

II i ostatnia seria!

Arcyciekawy i bardzo interesujący film.

Prócz tego doskonały nadprogram

Ici wierny sługa

Dramat w 8-ku aktach

COLOSSEUM Katowice, ul. 3-go Maja

Od piątku, 17-go do poniedziałku, 20-go bm.

Noc w Sing-Sing

zajmujący film detektywny!

Powieść skradzionych klejnotów

Sensacja!

Dodatek:

2 pierwszorzędne komedje.

KINO PALAST Katowice, ul. Mielęckiego

Od piątku do poniedziałku:

Czerwony Blazen

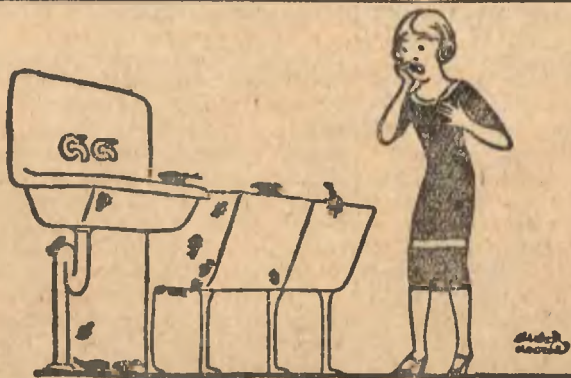
SUNBLAT

MYDŁO

Doskonale do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja).

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.



WYNIŚCZCIE WSZELKIE INSEKTY DOMOWE, ROZNOŚĄ ONE CHOROBY.

OWADY są zaciętymi wrogami człowieka. Powinno się czynnie reagować i nie pozwalać owadom zatrwać organizmy i zanieczyszczać pożywienia.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TEPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Żadajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Żadajcie żółtej blaszanki z czarną opaską.

FLIT

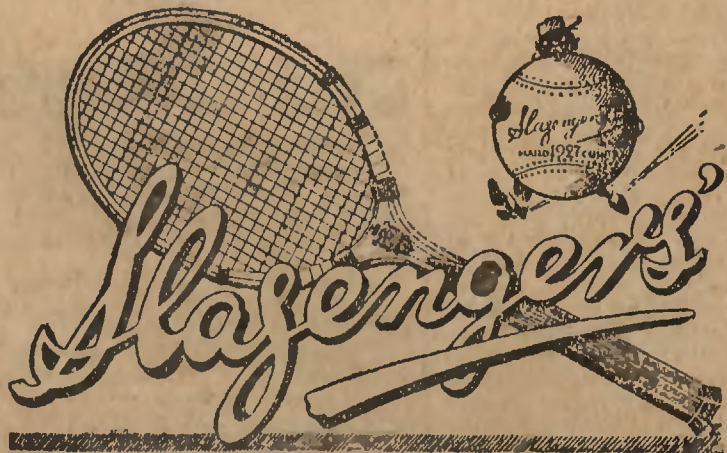
niszczy

Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.



Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników

Sprzedaż Hurtowa Flitu na Górną i Cieszą. Śląsk: Standard Nobel. w Polsce Sosnowiec, Naftowa 5



Mistrzostwa świata w Wimbledon, wszystkie rozgrywki o puchar Davis'a rozgrywane są wyłącznie piłkami **SLAZENGERS**
Jeneralne przedstawicielstwo: WARSZAWA, Plac Napoleona 5

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Brzezince i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Brzezinka tom III, karta nr. 81, podwórze z budynkami i rolą o powierzchni 1.03,50 hektarów i 1.70 talarów czystego dochodu, jako podstawy podatku gruntowego i 3.530 marek złotych wartości użytku budynkowego. Matrykuła art. 574, księga podatku budynkowego L. 117, katastrof budynkowego, na imię braci Ludwika i Wincentego Legendza z Brzezinki, zostanie dnia 15 września 1927 r. o godz. 10-tej do południa wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, po nr. 29.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 maja 1927 r.

Mysłowice, dnia 1 czerwca 1927 r.

SAD POWIATOWY.

Pięgi

żółte plamy, opale, nizinę usuwa pod warancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela” krem od piegów. 1/2 słoika 2,50 zł. 1/4 słoika 1,25 zł. 1 słoik 4,50 zł.

do tego mydło „Axela” 1 kaw. 125 zł, 3 kaw. 350 zł. Do nabycia w następujących drogeriach i aptekach:

J. Kamiński, Katowice 3-go Maja nr. 34, — St. Mielcarski, Katowice-Załęże, Drogeria pod Orłem, — W. Cybiński, Katowice, Kościuszki 35, — J. Chmielewski, Rozdzień, Drogeria pod Aniołem — St. Mielcarski, Katowice-Lagiewniki, — Fr. Szymański, Welnowiec, — St. Mendel, Huta Laury, Siemianowice, — Fr. Szymański, Huta Laury, Drogeria św. Barbary, — J. Goński, Królewska Huta, ul. Wolności 31, — Br. Zimmer, Katowice, 3-go Maja 30 — Alojzy Schmidt, Katowice 3-go Maja 40 — Idzikowski, król. Huta, Jagiellońska 1 — W. Mleczko, Królewska Huta, 3-go Maja 31, — W. Mleczko Nowe Hajduki, 3-go Maja 38, — Apteka pod Eskułapem p. apt. W. Sojki, Tarn. Góry Hugo Schlossarek, Drogeria Marjańska — Nowy Bytom.

Bo 2344

Przełarg

na wykonanie robót budowlanych, izolacyjnych, ślusarskich, dekarzskich i blacharskich, stolarskich, szklarskich, zdruśskich, instalacyjnych i malarskich dla budowli 20 domów robotniczych przy ulicy Raciborskiej za szpitalem miejskim. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ulicy Pocztowej 2.

Magistrat miasta Katowic.

Licytacja.

W dniu 1-go lipca 1927 r. o godz. 10 sprzedam w Tarnowskich Górach przy ulicy Górniczej Nr. 40 największą dającą w gotówkę zgorzały dom i ogród po sp. Wawrzynie Kunzem w drodze licytacji.

Bo 2344



Ogród zoologiczny w Poznaniu

doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś żubra i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem

DZIEŁO

prof. Dra Konrada WRÓBLEWSKIEGO „ŻUBR PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ”.

Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u wydawcy. Cena egzemplarza broszurowanego 15 zł, w oprawie ozdobnej 20 zł.

Sztuki teatralne,

deklamacje, przemówienia, pieśni po tanich cenach

poleca

Księgarnia „Polonia”

Sp. Wyd. w Rybniku.

Poszukuje się dla nowoczesnych maszyn biurowych kilku dzielnych zastępców

Kandydaci z gruntowną znajomością buchalterji możliwie z dłuższą praktyką w tej dziedzinie, zechcą złożyć oferty wraz z curriculum vitae pod: „WPF. 47” do Tow. Rekl. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Licytacja

W sobotę, 18 bm. o godz. 10 i pół będę sprzedawał w Katowicach przy ulicy Kościuszki 28 I p. największą dającą w gotówkę w drodze licytacji:

Ruchomość znajdującą się w trzypokojowym mieszkaniu włączając kuchnię.

Franciszek Mrozek, licytator.

Biuro: Katowice, ulica Jagiellońska 3.

Telefon Nr. 741.

Przełarg

na wykonanie robót malarskich w hali targowej w Katowicach. Patrz skrzynka na przetargi w ratuszu przy ul. Pocztowej 2

Magistrat miasta Katowic.

Woje posady

AGENTÓW do sprzedaży elektrycznych i mechanicznych maszyn do przetworzenia „Mercedys” tanio do poszukujemy. Zgłoszenia: Kraferty do Polaków 11 skrytka nr. 1.

2431 a.

Sprzedaż

Do sprzedania: 35 wagoników wywrotowych o pojemności 1 1/2, 2, 2 1/2 ton w bardzo dobrym stanie, 7 pulzometrów No 2, 3 i 5, lokomotywy, kocioł lokomotywy na kołach szynobieżnych i różne narzędzia ślusarskie i kowalskie. Zgłoszenia: Zawiercie, skrzynka pocztowa 56.

2469 a.

Poszukują pracy

KRAWCOWA bardzo zdolna, poszukuje szycia domowego. Łask. zgłoszenia do Polonii pod: „Szycie”.

2465 a.

Źródłowska

OGCÓW Zakład Hydromineralny „GOPLANA” po gruntownym remoncie uruchomiony został pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Zdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie.

2139 a.

Nauka i wychowanie

WPISUJĄCIE się na nowe, wieczorne wzorowe „Kursy Buchalteryjne” Jana Zawadzkiego urzędn. wojew. Jeszcze kilka miejsc wolnych! Jest to najlepsza i najtańsza uczelnia. Setki podziękowań. Wpisowe 5 zł. Opłaty ratowe. Zgłoszenia codziennie od 5-6. Katowice i awla 7. parter.

2436 a.

CORDIS

pieniąca się kąpiel jodowa zawierająca kwas węglowy wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.



Jordanin Dr. W. Sedlitzky'ego kąpiel przeciw

OTYŁOŚCI

(zawieraj. jod, żelazo, sole) pow. schudnięcie nieszkodli. Zapytajcie się lekarza!

Zasnąć nie można nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodową zaprawioną tabletkami

„ABIETIN” Wpływ kąpeli na cały ustrój nerwowy po prostu zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, perfumerji, lub przez Zakłady Przemysłowe Karol Stopper S. A. Bielsko

PRZY przedstawicielstwie Forda w Krakowie ul. Piłarska nr. 4, prowadzone są Krakowskie Kursy Szoferkie L. Hubickiego, Kraków, ul. Piłarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze Kursy szoferkie w Polsce. Opłata od zł. 80 na dogodną ratę. Piszcie o prospekty. T. za-tek Kursu 18, czerwcę.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca hyw uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należyłości n. szych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzon. nym w odpowiednie legitymacje z fotografią.